

Arabskie zaległości

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 26.11.2016, 21:08:45

Sprawy rodzinne (mierzą w rodzinie) oraz zbliżające się wybory w Polskim Związku Jeździeckim sprawiają, że nie miałem czasu pisać o tym, co się dzieje w hodowli koni arabskich. A jest o czym pisać. A więc czas odrobić zaległości. Po kolei.

Emannidia Najpierw o sprzedaży rocznej klaczki *Emannidia* na przetargu w Michałowie. Jak podały media społeczno-ciowe kupi ją... za 11 tysięcy euro syn senatora **Jana Dobrzyńskiego**. Pojawi się od razu głośno, że jest to ukryta forma rekompensaty dla senatora, który odstąpił od roszczenia w wysokości 120 tys. zł, wobec stadniny w Michałowie za padłego Araba (co było zresztą... przyczyną... „dobrej zmiany” w stadninach arabskich). Niektórzy pisali, że owe 11 tysięcy euro to są... grosze wobec świetnego pochodzenia klaczki (*Kahil Al Shaqab* – *Emandilla*), która wywodzi się z tej samej rodziny, co np. *Emandoria*. Nawoju do tego, aby zachować umiar i nie wzmasywać spisków tam, gdzie ich nie ma. Otóż *Emannidia* została kupiona za 48 tys. złotych (bo na przetargu w Michałowie obowiązuje polska waluta), a jej cena wyjściowa wynosiła 8 tysięcy. Tym cenę ustaliły zresztą... panie zootechniczki z michałowskiej stadniny, a więc **Urszula Białobok** i **Magdalena Helak-Kulczyńska**. Klaczka ma i ma cenne pochodzenie, ale z urodzenia... to natura nie zaszalała. Przetarg był publiczny, odbyła się jawna licytacja klaczki, a konkurentem do nabycia Emannidii był hodowca z Danii. A więc wszystko było w porządku. Nic nie odbywało się pod stołem, w ukryciu, nikt nie był faworyzowany. Normalna sprzedaż z zastosowaniem praw podaży i popytu. Odejdzie pani Urszula Kolejna sprawa, to odejdzie z pracy w michałowskiej stadninie Urszula Białobok. Z końcem stycznia jej umowa o pracę wygasa. Oczywiście to przykre, że osoba, która 47 lat przepracowała w stadninie i to z takimi efektami (mowa nie tylko o koniach, ale także o bydle mlecznym, który to działa, nadzorowała), musi z niej odejść. Jakkolwiek pani Urszula jest już formalnie na emeryturze, ale pracowała nadal, bo to dla niej było i jest sensem życia i mogłaby pracować jeszcze kilka lat. Jednak obie strony, tzn. nowy prezes **Maciej Grzechnik** oraz sama Urszula Białobok, uznają, że czas się rozstać. W sytuacji, kiedy **Jerzy Białobok** nie może wrócić na stanowisko szefa Michałowa, choć audyt stadniny jest jedną... wielką... laurką... dla niego i dla jego współpracowników (w tym dla Urszuli Białobok), i stadnin... zarządza ktoś inny, może to i lepiej, że Pani Urszula odchodzi. Teraz sytuacja będzie klarowna. Czy przedsięwzięcie zdoła utrzymać bardzo wysoki poziom, na jakim zostawił je Jerzy Białobok, czy stadnina zdoła utrzymać poziom hodowlany – to będzie już zależało tylko od tych, którzy teraz nią... zarządzają.... Zarówno ewentualne sukcesy (czyli utrzymanie tego poziomu), jak i porażki będą zapisywane na koncie nowych osób. Nie będzie odpowiedzialności pani Urszuli za sytuację, nad którą nie do końca miała wpływ. Za jakiś czas będziemy mogli rozliczyć Macieja Grzechnika oraz **Hannę Sztukę**, która nieoczekiwanie dla środowiska arabiarzy (i dla mnie) okazała się beneficjentką... „dobrej zmiany”. Pozew Miesiąc temu (24 X) do Sądu Rejonowego Warszawa-Śródmieście wpłynął, pozew przeciwko **Krzysztofowi Jurgielowi** z prywatnego oskarżenia **Marka Treli**. Chodzi głównie o sprawy, jakie minister rolnictwa wypowiedział, na posiedzeniu Sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi 13

kwietnia tego roku: „Za zßdziejstwo zwolnißem, nie za niefachowoß.”ßrdquo;

Jednoczeßnie Marek Trela skierowaß, wniosek do marszaßka sejmu, aby uchyliß Krzysztofowi Jurgielowi immunitet poselski, aby mßgß, on stanß...ß przed sß...dem. Nie wierzß™, aby marszaßek **Marek Kuchciß„ski**, gorliwy wykonawca linii partyjnej wytyczanej przez prezesa wszystkich prezesßw, zgodziß, siß™ uchyliß immunitet poselski ministrowi Jurgielowi. Nie wierzß™ w to, aby sam pozwany zdecydowaß, siß™ na taki ruch. Na samo rozpoczß™cie sprawy sß...dowej Trela kontra Jurgiel bß™dziemy musieli zapewne poczekaß™ jeszcze co najmniej 3 lata.Kolejne wß...tki ßledztwDßugo teß¼ zapewne bß™dziemy czekaß™ na zakoß,czenie postß™powania prokuratorskiego wszczß™tego przeciwko **Grzegorzowi M.**, byß,emu dyrektorowi Zespoß,u Nadzoru Wßaßcicielskiego w Agencji Nieruchomoßci Rolnych. Bo to ßledztwo to ostatnia deska ratunku dla ministra Jurgiela. Dla jego wizerunku. Dla jego wiarygodnoßci. Dlaczego?

Pamiß™tajß... Paß,stwo jak zaczß™ß,y siß™ pojawiaß™ kolejne dß™te zarzuty wobec Marka Treli i Jerzego Biaß,oboka w miarß™ upß,ywu czasu po 14 lutym tego roku, kiedy to obaj panowie (oraz **Anna Stojanowska** w ANR) zostali odwoß,ani ze stanowisk? Bodaj dwa lub trzy dni po tych niesprawiedliwych decyzjach personalnych, kiedy rozpß™taß,a siß™ medialna burza, ktßrej siß™ Agencja i minister nie spodziewali, prezes ANR **Waldemar Humiß™cki** tß,umaczyß, siß™ redaktorowi **Krzysztofowi Skowroß„skiemu** w radiowym wywiadzie w taki mniej wiß™cej sposßb: na pytanie o przyczyny odwoß,ania panßw, odpowiadaß, - musimy poczekaß™, bo trwa kontrola. Kiedy redaktor siß™ dopytywaß, jak to, to nie ma wynikßw tej kontroli, a juß¼ zwolnilißcie? A na to prezes Humiß™cki potrafiß, odpowiedzieß™ tylko tak: dam odpowiedß° za co ich zwolnilißmy za kilka dni.No i potem rozpoczß™ß,o siß™ gorß...czkowe szukanie hakßw. ß•ß ße za ßmierß™ **Pianissimy** odpowiada Marek Trela, bo nie dopilnowaß, tego, co powinien pilnowaß™. No i co? Jak padß,y w Janowie kolejne dwie klacze, naleß¼ß...ce do **Shirley Watts**, w czasie, kiedy p.o. prezesa SK Janßw Podlaski byß, **Marek Skomorowski**, ten argument przestaß, byß™ uß¼ywany. A zarazem zrobiß, siß™ wielki kß,opot dla ßdobrej zmianyß°. ß•ß No to minister zasugerowaß, ß¼e za ßmierciß... tych klaczy ßstaß,y osoby trzecieß°. No i co? Niedawno siß™ dowiedzielißmy, ß¼e eksperci wykluczili udziaß, osßb trzecich i ewentualne celowe otrucie tych klaczy. Inna sprawa, ß¼e eksperci popeß,nili bß,ß...d, bo w ßmierci klaczy *Amra* miaß,y udziaß, ßosoby trzecieß°. A mianowicie te osoby, ktßre podjß™ß,y decyzjß™, aby wysokoßrebnaß... klacz wieß°ß™ na wyß°rebiecie do kliniki w Warszawie, a potem zaledwie po 7 dniach od porodu, wieß°ß™ jß... z powrotem do stadniny w Janowie. To przecieß¼ w bardzo dußym procencie zwiß™kszyß,o prawdopodobieß,stwo skrß™tu jelit u *Amry*. Ich naleß¼aß,oby pociß,gnß...ß™ do odpowiedzialnoßci za tß™ niezgodnß... ze zasadami zootechniki, weterynarii, a takß¼e unijnymi dyrektywami decyzjß™. ß•ß ß„Zßdziejstwoß” czy ewentualna niegospodarnoß™ Jerzego Biaß,oboka odpadß,a po wewnß™trznym, agencyjnym audycie. Ale oczywißcie wynikßw tego korzystnego dla stadniny w Michaß,owie za rzß...dßw Jerzego Biaß,oboka audytu ANR nie podaß,a do wiadomoßci publicznej. Starali siß™ jß... ukryß™, ale na szczß™ßcie dotarli do niego dziennikarze, m.in., ja i je udostßpnilißmy (jest zaß, ßcznikiem do tekstu pt. ßNie moß¼e podwaß¼aß™, a podwaß¼aß™ß”). Ten audyt to ßndash; powtßrzß™ to jeszcze raz ßndash; istna laurka dla Jerzego Biaß,oboka. ß•ß Sprawa sprzedawania wiß™kszej liczby zarodkßw od dzierß¼awionych zagranicznym podmiotom klaczy niß¼ do przewiduje polskie prawo ßndash; o tym teß¼ trzeba wspomnieß™, ß¼e taki nonsensowny argument byß, uß¼ywany. Nonsensowny, bo takiego prawa nie ma. Sß... tylko ustalenia ksiß...g stadnych w poszczegßolnych krajach, ale to co obowiß...zuje w Polsce (dwa zarodki od klaczy w jednym roku maksymalnie) nie obowiß...zuje w innych. W USA w ogßle nie ma ß¼adnej gßornej granicy. A sprawy liczby zarodkßw od dzierß¼awionych klaczy z polskich stadnin regulowaß,y umowy miedzy tymi stadninami a dzierß¼awcami. Umowy bardzo korzystne dla polskich stadnin. ß•ß Kwestia rzekomo bardzo niekorzystnej dla stadnin (i dla skarbu paß,stwa) umowy miß™dzy stadninami a Polturfem na organizacjß™ aukcji i narodowego czempionatu. Umowy, ktßra

umożliwia, a rzekomo „erowanie Polturfu na zdrowej tkance państwowych stadnin”, na czerpaniu przez tę firmę nadmiernych zysków z rzekomo monopolistycznej umowy. No i co? Tegoroczna... aukcja zorganizowana sama stadnina w Janowie przy pomocy Targów Poznańskich (które odpowiada, za techniczną... stroną pokazu i aukcji) i co się okazało. Nawet z niepełnego, nierzetelnego komunikatu zamieszczonego na stronie stadniny w Janowie widać jak na dłoni, że koszty tegorocznej aukcji zorganizowanej przez SK Janów Podlaski i MTP okazały się wyższe, niż gdyby tę aukcję zorganizował Polturf. Wykazała to **Barbara Mazur**, szefowa Polturfu w tekście pt. „Rozliczenie Świąt Konia Arabskiego”. Wiąże ten argument o nieuprawnionych, nadmiernych zyskach Polturfu kosztem stadnin okazała się duma. Jest gdzieś w szufladach prezesów ANR kolejny audyt. Audyt SK Janów Podlaski. Audyt, którego – podobnie jak z Michałowa – wódatze ANR za wszelką cenę nie chcą pokazać. Niestety, jak do tej pory nie udało mi się do niego dotrzeć. Tak na marginesie – jeżeli ktoś może mi pomóc w dotarciu do tego audytu (oczywiście tajemnica dziennikarska obowiązuje, a wiążę moja dyskrecja jest zapewniona), to będę wdzięczny. Będzie wdzięczne całe środowisko arabiarzy. Bo nawet jeżeli ten audyt nie jest taki – laurka – dla Marka Treli, jak ten Michałowski dla Jerzego Białoka, to na pewno nie zawiera niczego poważnego. Bo gdyby tak było, to już minister Jurgiel od dawna by nim wymachiwał. Byłoby trochę tam jakieś drugorzędne zastrzeżenia, jakieś zalecenia. Ale audyt ten jest pilnie strzeżony... tajemniczy, bo gdyby ujrzeliśmy, o dzienne, to wiarygodność ministra Jurgieła sięgnęłaby dna. A pretekst do jego nieujawniania jest. Jest nim tajemnica śledztwa. Śledztwa przeciwko byłemu dyrektorowi Zespołu Nadzoru Właścicielskiego ANR, Grzegorzowi M. Zawiadomienie o rzekomym popełnieniu przez niego przestępstwa zaożyczenia, o obecne kierownictwo ANR. To przestępstwo miałyby polegać na tym, że polecił, zataił te fragmenty raportu kontrolnego, które mówiły o negatywnych skutkach ekonomicznych umowy o organizację Dni Konia Arabskiego i aukcji Pride of Poland przez firmę Poltur. Aby było jasno. Nie mam zamiaru bronić Grzegorza M. Był dyrektorem w ANR z nadania PSL, a ta partia bez względu na przeszłość ci to, co obecnie PiS – czyli upycha, a gdzie się da swoich Misiewiczów. A ci bez względu doili państwowych... kas jak się da i pilnowali tylko, aby interesy PSL i swoich miały się dobrze. Byłoby trochę by dyrektorem schował, do szuflady jakiś raport kontrolny będący dowodem, z niego coś usunął. Byłoby trochę tak było. Ale bardzo mało prawdopodobne, aby takie polecenia są, ułubowe będą zaniechania byłym przestępstwem z punktu widzenia prawa o takim ciężarze gatunkowym, aby się nadawał, do skazania byłego dyrektora ANR. Za jakiś czas dowiemy się, że: 1) albo prokurator umorzy to konkretne śledztwo, bo nie dopatry się tam zaniżania prawa; 2) albo śledztwo zostanie umorzone z powodu znikomej szkodliwości czynu popełnionego przez Grzegorza M. Ale znowu uprzedzę, ile miesięcy, czy może nawet lat. I oto tu głównie chodzi. Aby odwlekać wszelkimi możliwymi sposobami moment, kiedy trzeba będzie powiedzieć, że śledztwo w sprawie rzekomej niegospodarności w stadninie Janowskiej pod rządami Marka Treli nie było w stanie tej niegospodarności wykazać. Bo wtedy będziemy mogli oficjalnie powiedzieć, że to, co wiemy od początku, że minister Jurgiel nie miał, ani jednego racjonalnego argumentu na to, aby zlecić ANR zwolnienie panów Białoboka i Treli. A że to zwolnienie było nieuzasadnione, niesprawiedliwe i szkodliwe dla hodowli koni arabskich w Polsce. A że było to prywatnie, zemsta dwóch nikczemnych osobników, którzy dotarli do ucha ministra. Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz. W mechanizm obrony ministra, aby się nie okazało, że król jest nagi, został zaangażowany potężny aparat państwowy. Prokuratura, eksperci, Międzynarodowe Targi Poznańskie, spółki skarbu państwa, które dostały polecenie, aby sponsorować Dni Konia Arabskiego itp. A tak naprawdę to za tę obronę ministra Jurgieła płacimy my wszyscy. My podatnicy, płacimy za finansowe skutki uruchomienia tego wielkiego

aparatu. A hodowla konia arabskich w Polsce już ¼ zapł,acił,a. NieodwracalnÄ... utratÄ... zaufania do janowskiej aukcji, gdzie w tym roku doszł,o do oszustw.**Marek Szewczyk**